

Kochające inaczej

Książka Renety Lis „Lesbos” osnuta jest wokół tematu Safony. Autorka rozpoczyna opowieść z godną podziwu erudycją, łącząc list wysłany z więzienia w Reading przez Oskara Wilde’a do lorda Alfreda Douglasa z fragmentami papirusów ze starożytnego śmietniska w Oksyrynchos zawierających m.in. strofy Safony, z których to papirusów część zapakowanych zostało w pudełko po ciasteczkach Huntley & Palmers, produkowanych właśnie w Readings.

Dalej krążymy wraz z Renatą Lis po mieszkaniu profesora Ryszarda Przybylskiego na warszawskich Stegnach, by towarzyszyć przekazaniu autorce części jego księgozbioru. A następnie być świadkiem odkrycia przez autorkę, pośród darowanych książek, cieniutkiego tomiku wierszy Sofii Parnok „Róże Pierii” wydaną w 1922 r. w Rosji. Wiersze będące poetyckimi wariacjami na temat Safony skierowały uwagę autorki na postać Sofii Parnok - rosyjskiej poetki Srebrnego Wieku, tłumaczki i krytyczki literackiej. I tak rozpoczyna opowieść o poetce, lesbijce, brylującej na moskiewskich salonach, romansującej z Cwietajewą, która swoją drogą popadła w zapomnienie i długo była jedynie przypisem w biografii wielkiej Cwietajewej.

Kolejna część „Lesbos” poświęcona jest relacji Anny Kowalskiej i jej wieloletniej partnerki Marii Dąbrowskiej. Renata Lis przywołuje w swojej książce „Safonę” - powieść Anny Kowalskiej. Poprzedza jej analizę omówieniem powieści o polskiej Safonie, „Biała Róża” Narcyzy Żmichowskiej.

Ostatnią bohaterką książki Renaty Lis jest Jeanette Winterson, angielska powieściopisarka i krytyczka literacka. Będąc w związku z angielską literaturoznawczynią, Margaret Reynolds napisała dwie rzeczy o Safonie: „Poetykę seksu” i „Sztukę i kłamstwa”. Również Reynolds napisała wówczas dwie książki o Safonie: „The Sappho Companion” i „The Sappho History”. Te poświęcone Safonie owoce ich związku są obiektem dociekań Renaty Lis.

Autorka uzupełnia swoją opowieść o Safonie reportażem z wyspy Lesbos oraz wierszami Sofii Parnok po raz pierwszy przetłumaczonymi na język polski przez Zbigniewa Dmitrocę.

„Nie tylko Winterson była przez pewien czas Safoną. Była nią też Sofia Parnok, kiedy pisała swoje „Róże Pierii”. Była Anna Kowalska, pisząc „Safonę” (choć ona akurat usiłowała odstąpić ten zaszczyt Marii Dąbrowskiej, która jednak – niestety – być Safo nie chciała). I ja nią jestem, kiedy wygrzebuje okruczy z jej imieniem z gigantycznego śmietniska, na którym tak beztrósko

tu sobie żyjemy, a potem jedne z nich odkładam do puszki po biskwitach, inne zaś podgrzewam na ogniu fascynacji i o nich piszę” – kończy swoją książkę Renata Lis.

Tak. Renata Lis, raz po raz zbacza w ciekawe biograficzno-literackie dygresje tworząc zbiór ciekawych esejów poświęconych okrucinom z imieniem starożytnej poetki.

Renata Lis, „Lesbos”, Wydawnictwo Sic!, Warszawa 2017.